

## Inauguracja nowego roku szkolnego

## W ZST

Nowy rok szkolny rozpocznie naukę 190 uczniów w Zasadniczej Szkole Zawodowej. 80 uczniów w Technikum Mechanicznym dla młodzieży i 45 uczniów w Liceum Zawodowym. Jest to ich pierwszy start do zawodu — do pracy, która ma im stworzyć podstawy egzystencji, gdy zdołają samodzielność. Jest to ważna dla nich chwila i od niej zależy jak zaadaptują się w szkole, jak będą się uczyć i zdobywać zawód.

Minister Oświaty i Wychowania **Jerzy Kuberski** — przemawiając do młodzieży w dniu 1 września wypowiedział bardzo piękne zdanie, które warto wziąć do serca: „Nie warto marnować ani dnia ani godziny, kiedy tyle ciekawych rzeczy dzieje się wokół nas i przed nami”. Na sukcesy i dobre wyniki składają się lata pracy i o tym każdy z rozpoczynających nowy rok szkolny musi pamiętać.

W uroczystościach rozpoczęcia roku 1972/1973 w Zespole Szkół

Technicznych przy WSK uczestniczyli: sekretarz KZ **Wiesław Parol**, przedstawiciel ZW ZMS **Andrzej Dejer**, przewodniczący RZ **Jan Tkaczyk**, przedstawiciel RR **Zdzisław Mazur** oraz przewodniczący ZZ ZMS **Aleksander Mitrega**. Młodzież wysłuchała przemówienia ministra a następnie przemówienia dyrektora Zespołu Szkół Technicznych inż. **Kazimierza Tomaszewicza**.

(Dokończenie na str. 2)



W inauguracji roku szkolnego wzięli udział przedstawiciele kierownictwa polityczno - gospodarczego zakładu. Fot.: T. Sugier

## W trosce o poprawę warunków socjalnych

## Nowe pawilony handlowe

Świdnik ma najmniejszą w województwie powierzchnię handlową określoną normami dla tysięcy mieszkańców. Wkrótce sytuacja ta ulegnie korzystnej zmianie. Miastu przybędzie pięć pawilonów handlowych. Przy trzech z nich prace są poważnie zaawansowane. Do końca 1973 roku powinny być one zbudowane, a będą miały w sumie 3200 m kw. powierzchni handlowej. Cała dotychczasowa baza handlowa MHD wynosi 2 600 m kw.

Do budowanych pawilonów: w osiedlu spółdzielczym, przy ul. 1 Maja, Świerczewskiego zamówiono już wyposażenie (ławy, regały, agregaty chłodnicze).

(eh.)

## Z okazji Święta Lotnictwa

Z okazji Święta Lotnictwa odbyło się w kinie „Lot” uroczyste spotkanie członków Klubu Jubilatów i Aeroklubu Robotniczego z udziałem kierownictwa zakładu. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący klubu inż. **K. Właz**. Członkom Klubu i członkom honorowym wręczono odznaki i legitymacje klubowe. Wręczono też nagrody za 35- i 25-letnią pracę w zawodzie i w przemyśle lotniczym.



## Życzymy sukcesów

W związku z podjęciem nauki w szkole nauk politycznych z egzekutywy POP nr 10 przy OBR odeszli: dotychczasowy sekretarz **JAN ALEKSANDROWICZ** oraz sekretarz organizacyjny **ZYGMUNT ŁOJEK**, pełniący również funkcję członka egzekutywy KZPZPR, reprezentował też zakład jako delegat na V Zjeździe Partii.

**Jan Aleksandrowicz** i **Zygmunt Łojek** poważnie przyczynili się do rozwoju dobrej pracy całej załogi i organizacji partyjnej w zakładzie. Znani wśród załogi jako odważni działacze, sprawili przywódcy partyjni oraz doskonali fachowcy, dla których dobro ogółu było podstawową dewizą życia.

Za pracę i zaangażowanie złożyli im serdeczne podziękowanie imieniu KZ sekretarz **WIESŁAW PAROL**. Wszyscy życzymy im wiele pomyślności i sukcesów w nauce oraz odgrywanie w życiu społecznym i osobistym.

Fot.: T. Sugier

## Festyn dla ludzi dobrej roboty

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych i redakcja „Sztandaru Ludu” organizują pierwszą tego rodzaju imprezę w skali krajowej — festyn pod hasłem „Ludziom dobrej roboty”. Ma to na celu ukazanie sylwetek najlepszych zakładów pracy Lubelszczyzny oraz na być formą podziękowania za zaangażowanie w realizację czynu „30 mld”. Biwiolecie odbędzie się prezentacja dorobku zakładów w postaci ich najlepszych i najnowocześniejszych wyrobów. Zorganizowane też będą kiermasze podczas których można będzie zakupić interesujący wyrób. Zaprezentują swój dorobek zespoły amatorskie działające przy placówkach kulturalnych zakładów oraz imprezy sportowe. Można będzie obejrzeć szereg interesujących wystaw, a w parkach miasta Lublina odbywać się będą zabawy. Impreza główna odbędzie się w dniu 24 września w hali WOSTIW, imprezy towarzyszące na estradach i stadionach miasta.

(St.)

## WKZZ oceniła kampanię sprawozdawczo-wyborczą

Przy udziale związkowego aktywu zakładów przemysłowych Lubelszczyzny, WKZZ oceniła przebieg ostatniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Okręgowe konferencje miały robotyczny charakter, obserwowano na nich swobodę wypowiedzi oraz zanotowano inne jak dotąd formy obrad. Np. metalowcy nie wybrali prezydium konferencji, a obradami kierował zespół robotczy. W czasie kampanii analizowano wiele bardzo różnorodnych problemów, takich, jakie

przynosi codziennie życie i rozwój wielu dziedzin lubelskiej gospodarki. Najwięcej miejsca poświęcali delegaci na sprawy socjalno-bytowe, usprawnienie pracy administracji, jakość produkcji, nakłady na inwestycje, bezpieczeństwo i higienę pracy, rozwój bazy wypoczynkowej, zaopatrzenie w artykuły spożywcze. Rozpatrywano także możliwości

złagodzenia wielu nieprawidłowości występujących lokalnie.

Delegaci zastanawiali się także nad wieloma zagadnieniami wymagającymi zmian w skali krajowej. Do tych należał m. in.: podział składki związkowej oraz istnienie zjednoczeń.

Stwierdzając ogólnie, prawidłowy przebieg kampanii zarówno pod względem ideowo-politycznym.

(Dokończenie na str. 2)

## Na marginesie współzawodnictwa wydzielowego

O BECNY etap rozwoju gospodarki narodowej, zwłaszcza po VI Zjeździe PZPR odbywa się w warunkach dynamicznego wzrostu produkcji przemysłowej. Wyprodukowanie dodatkowo ponad plan wartości 20 mld złotych oznacza uzyskanie produkcji niezbędnej dla zaspokojenia rosnących potrzeb ludności przy założonym wzroście płac realnych. Drogami prowadzącymi do osiągnięcia tego celu są: poprawa wzrostu wydajności pracy, lepsze wykorzystanie potencjału produkcyjnego, sprawniejsza

organizacja pracy, oszczędniejsze gospodarowanie materiałami i surowcami oraz wykorzystanie rezerw i zapasów w poszczególnych jednostkach gospodarczych. Pełna realizacja bieżących planów produkcyjnych, a także ich przekraczanie w asortymencie potrzebnych zarówno na rynek krajowy jak i na eksport stanowi dla przedsiębiorstwa podstawowe zadanie. W tym aspekcie szczególne znaczenia nabiera socjalistyczne współzawodnictwo wewnątrzzakładowe, które sprzyja rozwijaniu inicjatyw produkcyjno-społecznych załogi.

Jedną z form współzawodnictwa szeroko znaną w naszym przedsiębiorstwie i stosowaną od 1967 roku jest współzawodnictwo międzywydziałowe. Spełnia ono w przedsiębiorstwie dużą rolę i porównanie wyników danego wydziału w skali całego przedsiębiorstwa działa mobilizująco na wydziały posiadające wyniki

(Dokończenie na str. 4)

**głos**  
PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK  
**ŚWIDNIKA**  
Odnaczony Złotą Jubileuszową Oznaką ZZMet.  
Nr 22 (325) 17 września 1972 r. Cena 50 gr

## Po wczasach

Skończyły się wakacje, a więc i natężenie urlopów minęło. Pracownicy wytwórni wypoczywali w różnych regionach Polski, najwięcej jednak przebywało w zakładowych ośrodkach w Dąrkowie, Okuninie i Polańczyku. O tych dwóch ostatnich ośrodkach pisaliśmy. Dąrkówka w tym roku Głos nie odwiedził. Dlatego poprosiliśmy o wrażeń z pobytu w tej miejscowości samych wczasowiczów.

**MIECZYSLAW PIĘTAŁ** — kierowca — W Dąrkowie byłem po raz pierwszy, z żoną i synem. Wszystko mi się tam podobało: dobre, obfite, punktualnie podawane posiłki, sprawną obsługę. Mieszkałem w „Kosmosie” — domku stojącym na skraju ośrodka. Nie był on najwygodniejszy, ale o to nie mogłem mieć do nikogo pretensji. Spóźniłem się z załatwieniem formalności, co było przede mną, ten załatwił sobie lepszy domek. Na szczęście przez cały czas z wyjątkiem dwóch deszczowych dni, była ładna pogoda, siedzieliśmy więc na plaży. Zauważyłem jednak, że mimo dobrych warunków jakie mają wczasowicze nad morzem, niektórzy z nich narzekają. Ale to już tak jest, że im kto gorzej mieszka i je w domu, tym więcej wybrzydza poza domem. Było na wczasach 200 osób, a tylko dziesięć wpłaciło na wieczorek pożegnalny no i starosta oddał nam pieniądze. Kto wie, czy osoby te nie narzekały później na brak rozrywki.

**STANISŁAW PIETRZAK** — elektryk — W Dąrkowie byłem po raz pierwszy z żoną i trzema synami. Po całym dniu jest tam obecnie wspaniały dojazd. Jedzie się łatwo, wygodnie. Wyżywienie i obsługa są wprost wspaniałe, kierownictwo na poziomie. Od posilku do posilku nie byliśmy głodni, nie trzeba było kupować nic „do przegrzania”. Same domki są już stare, czuć je wilgoć, teren za to utrzymany jest bardzo czysto, codziennie sprzątany, często opróżniane są pojemniki na odpady. Wydaje mi się — a potwierdzą opinii wielu ludzi — że niepotrzebny jest w Dąrkowie autobus z kierowca. Jedną w turnie wysiedzieć do Kołobrzegu

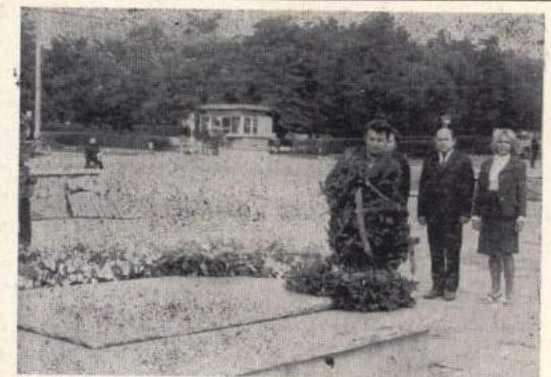
(Dokończenie na str. 2)

## Jedna rodzina od Łaby do Oceanu Spokojnego

Kiedy w listopadzie 1971 r. przybyłem do NRD i rozpocząłem moją pracę jako tokarz w Fabryce Motocykli VEB Zschopau, wiele rzeczy było nowych. Nowe było otoczenie, nastąpiło pierwsze zapoznanie się i oczywiście występowały też problemy językowego porozumienia się. Podkreślam językowego gdyż rozumieliśmy się my polscy robotnicy z kolegami z NRD, od pierwszego dnia.

„Skąd przychodzisz? Gdzie pracowałeś? Czuj się tu jak w domu”, to były pierwsze pytania i życzliwe rady. A ja odpowiadałem. Mówiłem o moich rodzicach i moim domu mieszkającym się w powiecie lubelskim, o mojej nauczycielce i jej zakończeniu jako tokarza w Gliwicach, o mojej 18-miesięcznej honorowej służbie w Polskiej Armii Ludowej i następnej działalności jako tokarza w WSK-Delta w Świdniku, która zresztą jest polniską, która zresztą jest polniską.

(Dokończenie na str. 2)



W rocznicę września na Grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec i wiązanek kwiatów. Na zdjęciu: wieniec składa delegacja MPKG.

Fot.: T. Głowacz



## Jedna rodzina od Łaby aż do Oceanu Spokojnego

(Dokończenie ze str. 1)

skim zakładem partnerskim zakładom MZ.

Tak poznaliśmy się wzajemnie, zbliżyliśmy się i zrośliśmy się w brygadzie w kolektyw, przynoszący jej imieniu „VIII Zjazd Partii” pełny honor. Pełen dumy pamiętam właśnie gdy zostaliśmy wyróżnieni tytułem „Kolektyw pracy socjalistycznej”. Przyjemne uczucie, uczestniczyć w sukcesie, które Niemleccy i polscy bracia klasowi wspólnie zdobyli.

Wspólnota — stało się dla mnie pojęciem o głębokim znaczeniu. Tak naprawdę wyraźnym stało się ono dla mnie w ubiegłych trzech kwartałach. To, że my polscy robotnicy pracujemy tu w NRD, wchodzi w szereg wielu stosunków i powiązań, łączących naszą socjalistyczną rodzinę narodów coraz ściślej. Do tego dochodzi, że studenci z NRD studiują w Moskwie i w Warszawie, że socjalistyczne kraje wspólnie opracowują takie projekty jak np. wspólna przedziałnia bawełny w mojej ojczyźnie lub kombinat celulozy w dalekiej Syberii. Myślę o ciągle wzrastających dostawach towarów między naszymi bratnimi narodami, o bezwzględnej komunikacji poróżnej oraz o tysiącach kontaktów między Łabą i Oceanem Spokojnym. To jest dla mnie socjalistyczna integracja, ekonomicznie udo-

konająca się ciągle dalej na pokrytek wszystkich ludzi naszej wspólnoty. I to, że tu w NRD u boku naszych braci klasowych chwytałyśmy mocno za kółka, żebyśmy jako obóz socjalistyczny szybciej postępowali naprzód, rozumiemy jako zadanie klasowe i działanie zgodne z nim. W ten sposób wykorzystujemy, wspólnie potencjały, stąpamy je razem, bo w ten sposób wszyscy z tego korzystamy.

„Bogdan” — tak zwą mnie moi wszyscy przyjaciele — „co ci dolega, możemy ci pomóc”. Takie i podobne pytania i następujące za tym gesty pomocy ułatwiają mi oczywiście życie tu w zakładzie. To też nie jest dziwne, że w dniach wolnych od pracy jestem zapraszany do niemieckich rodzin i że wspólnie przeżyliśmy już wiele przyjemnych godzin.

Co dotyczy porozumienia językowego, to poprawia się z dnia na dzień — ponieważ dobrze zorganizowana nauka języka niemieckiego przynosi owoce. Kiedy niedawno podczas mego urlopu byłem w mojej ojczyźnie, było wiele pytań. Moja matka chciała wiedzieć jak mi się podoba w Zachodzie. Moja odpowiedź: nie potrzebujesz się martwić, czuję się jak w domu...

Przedruk z czasopisma Freie Presse wrażeń Stanisława Łazowskiego ze Świdnika obecnie pracującego w NRD.

## Inauguracja nowego roku szkolnego

(Dokończenie ze str. 1)

Po części oficjalnej grali, śpiewali i deklamowali członkowie szkolnych zespołów artystycznych. Warto dodać, na marginesie, że ZST może być doskonałym źródłem narybku do zespołów ZDK. Istnieje tylko konieczność nawiązania stałej współpracy z dyrektacją szkoły. Rezultaty nie dadzą długo na siebie czekać.

Obserwując tak znaczną ilość uczniów, zgromadzonych z trudem w sali gimnastycznej, można stwierdzić, że mury szkolne stały się już za ciasne. Ten problem domaga się szybkiego rozwiązania.

(St.)



Na pierwszym planie część kadry nauczycielskiej ZST.

## Przedstawiamy nowego dyrektora ZST

Inż. Kazimierz Tomaszewicz pracę w WSK rozpoczynał w czerwcu 1952 roku, przeniesiony służbowo z Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. Gen. K. Świerczewskiego w Warszawie do powstającej wytwórni w Świdniku, która potrzebowała coraz więcej dobrych specjalistów. Pracę rozpoczął jako technolog w wydziale narzędziowym, później był mistrzem we wzorcowni, następnie konstruktorem, zastępcą

Na uroczystość otwarcia roku szkolnego licznie przybyli rodzice uczniów. U dołu: kwiaty dla nowego dyrektora.

Fot.: T. Sugier



## Po wczasach

(Dokończenie ze str. 1)

I dowieńcie ludzi z dworca można załatwić wynajęcie samochodu z PKS, jak to robi ośrodek zakładów Radiowych im. Róży Luksemburg. Szkoła tam trzymać Carosę i dowozić nią bieliznę z pralni, a tak właśnie było. Zmiany wymaga również plaża. Wczasowicze ze Świdnika opłacają wstęp na strzeżoną plażę, oddaloną od ośrodka o półtora kilometra. Długa plaża, na którą i tak wszyscy chodzą, bo leży zaledwie o 300-400 metrów od domków — nie ma ratownika. Może by opłaty tytułem wstępu na plażę strzeżoną przeznaczycie na pobory dla ratowników? Wystarczyłoby zapewne na 2 lub 3 etaty w turnusie.

PIOTR KOSTIAN — ślusarz

— W Dąbrowie byłem także po raz pierwszy, z żoną i dwójkiem dzieci. Wyższenie i warunki mieszkalne są tam bardzo dobre. Nie ma jednak informacji i organizacji zajęć dla ludzi przebywających tu po raz pierwszy. W grupie tylko jechaliśmy, później każdy chodził własnymi drogami. Byliśmy tylko razem na dwóch wyjazdach: w Kołobrzegu i w Uście. Gdybym się tam jeszcze wybierał, chciałbym aby Świdniczanie więcej przebywali razem, żeby mieli okazję do wzajemnego życia się.

## WKZZ oceniła kampanię sprawozdawczo-wyborczą

(Dokończenie ze str. 1)

tycznym, jak i organizacyjnym podkreślono pomoc jakiej udzieliły związkowi instancje partyjne. Nie można tego powiedzieć o administracji, która w wielu przypadkach pozostawała bierna.

Na uwagę zasługuje także fakt wymiany działaczy związkowych. Spośród 469 osób jakie wybrano do pracy w zarządach okręgowych — 255 to funkcyjni nowicjusze.

Lubelska WKZZ kontynuując dobre formy swojej pracy i wprowadzając nowe będzie nadal zacieśniać kontakty z załogami i poszczególnymi członkami załóg, będzie troszczyć się o poprawę warunków socjalno-bytowych ludzi, o coraz lepsze efekty gospodarcze.

Takie postulaty wysunęli uczestnicy konferencji i tak ujęto je w uchwałę.

## Struktura Rady Zakładowej

Staraniem Rady Zakładowej wydano zgrabnie opracowaną Strukturę Rady Zakładowej WSK w Świdniku. Jest to zdjęcie graficznego wykresu o formacie dwóch pocztówek. Można się z nim bez trudu zorientować w organizacji związków zawodowych w wytwórni. Strukturę wyczerpująco wszystkim przewodniczącym rad oddziałowych. My omawiamy ją dla krótkości i schematycznie dla tych wszystkich pracowników, którzy nie dostali do rąk oryginału Struktury.

Najwyższą władzą związkową jest konferencja delegatów, której w linii prostej podlega 33-osobowe plenum, 13-osobowe prezydium oraz przewodniczący Rady Zakładowej. Obecnie funkcję tę sprawuje Jan Tkaczyk. Konferencja podlega bezpośrednio także Komisja Rewizyjna — obecnie przewodniczący Władysław Piętosz. Plenum ma pod swoim bezpośrednim nadzorem sekretarza Konferencji Samorządu Robotniczego — jest nim Zdzisław Mazur, który z kolei kieruje pracą komisji współzawodnictwa pozostającej pod nadzorem Kazimierza Gromady. Również pod nadzorem plenum pracuje zakładowy społeczny inspektor ochrony pracy (Zygmunt Białas) mający pod swoją opieką wydziałowych społecznych inspektorów ochrony pracy.

Przewodniczącą Rady Zakładowej zastępuje Roman Bogucki nadzorujący pracę komisji organizacji (przewodniczący Al. Franczak), komisji rozjemczej (przew. H. Nizicki) oraz sądu społecznego (przew. L. Jaroszewski). W gestii wiceprzewodniczącego leży także współpraca z 48 radami oddziałowymi i 242 grupami związkowymi.

tu i turystyki, skarbnik, a współpracując przewodniczący Rady Zakładowej Ośrodka Badawczo-Rozwojowego (Adolf Borowik).

Skarbnik Irena Dądo kieruje pracą komisji kobiecej, kasą posmiertną i pracowniczą kasą zapomogowo-pożyczkową (zarządowi tej ostatniej przewodniczy M. Szymańczyk).

Sekretarz do spraw kulturalno-oświatowych, sportu i turystyki Ryszard Knap ma w swoim pionie Fabryczny Klub Sportowy Avię, przewodniczący zarządu Roman Walner), radę społeczną Zakładowego Domu Kultury (przew. Kr. Jaroszewicz), TKKF Świt (przew. W. Walotek), PTTK (przew. J. Drumlowski) oraz komisję historyczną.

Sekretarz do spraw socjalno-bytowych Józefowi Szczepaniakowi podlegają: komisja zapomóg (przew. J. Parada), komisja plaówek socjalnych i wypoczynkowych (przew. Z. Barszcz), komisja sanatoryjna i lecznicza (przew. Z. Morawski), komisja mieszkaniowo-hotelowa (przew. M. Drabek), oraz zarząd pracowniczych ogrodów działkowych (przew. J. Piotrowski).

W gestii sekretarza do spraw ekonomicznych Edwarda Zduńska pozostaje praca komisji powypadkowych, ochrony pracy (przew. Z. Białas), rady ubezpieczeń społecznych (przew. T. Marcuk) oraz Klub Techniki i Racjonalizacji (przew. M. Rejman).

Przewodniczącą Rady Zakładowej Ośrodka Badawczo-Rozwojowego kieruje praca komisji młodzieżowej (przew. St. Toboła), komisji szkolniczej oraz komisji kontroli społecznych (przew. L. Nazarek).

(chw.)



## Dla Krakowa - już w całości

Od pierwszych dni lipca wydział kuźni wytwarza w całości wirlnik do mieszania oleju w silniku Leyland. Odkuwka produkowana jest z mosiądzu w ilości dwóch tysięcy sztuk rocznie na polskiej prasie PSH-400. Odbiorcą wirlnika jest WSK w Krakowie.

Produkcja wirlnika „na gotowo” jest możliwa dzięki zaprojektowaniu przez dział głównego metalurga odpowiednich narzędzi. Choć detal nie jest wytwarzany w dużej ilości, zmiana ta usprawniła pracę przy silniku, a także i współpracę między obiema wytwórniami.

(chw.)

kierownika wydziału produkcyjnego i przez siedem lat kierownikiem działu normalizacji. Pracując w zakładzie ukończył w 1960 roku studia zdobywając tytuł inżyniera.

W 1961 roku podjął, niezależnie od pracy w WSK, drugi zawód — nauczyciela, prowadząc specjalność obróbki skrawaniem w Technikum Mechanicznym dla Pracujących w Świdniku. W ciągu wielu lat nauczania zdobywał uznanie jako dobry wychowawca i nauczyciel.

Mimo ciągłego braku czasu inż. K. Tomaszewicz znajdował go dla pracy społecznej — pełniąc wiele odpowiedzialnych funkcji w organizacji partyjnej zakładu. Przez wiele lat był sekretarzem OOP-4, a w ciągu ostatnich dwu lat i sekretarzem FOP-5. Pełnił też funkcję członka Plenum Komitetu Zakładowego PZPR.

W pierwszych dniach sierpnia 1972 roku mianowany został dyrektorem Zespołu Szkół Technicznych przy WSK w Świdniku.





# 50 lat Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

**N**ASZ sąsiad zza miedzy, wielkie mocarstwo socjalistyczne święci swój jubileusz pięćdziesięciolecia powstania. Czas więc na wspomnienie i refleksję. 50 lat czy to dużo czy mało w historii społeczeństwa? W życiu każdego człowieka członka społeczeństwa — wiele, ale w historii ludzkości to drobny epizod. Nie mniej jednak omawiany okres poczynił wiele zmian na mapie kuli ziemskiej, jakież gruntowne przeobrażenia nastąpiły w świadomości ludzkiej. Na każde z tych stwierdzeń znajdziemy bez trudności mnóstwo przykładów, a podstawowe prawdy o obaleniu władzy trzech monarchii absolutnych Rosji, Austrii i Prus kaiserzowskich, byłych żandarmów Europy, o odzyskaniu niepodległości przez Polskę — wroga naszej biologicznej egzystencji, o stworzeniu obozu socjalistycznego, państw walczących o sprawiedliwość społeczną, o pokój i demokrację, zna każdy z nas.

Podkreślić należy, że źródłem tych wszystkich przeobrażeń była rewolucyjna teoria społeczna Lenina wcielana w życie przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego pod jego kierownictwem. Inaugurując więc obchody doniosłej rocznicy powstania państwa radzieckiego należy chociaż pokrótce zaznaczyć się z problematyką federacyjnej republiki rosyjskiej.

Dogodne połączenie lotnicze z Warszawy przynosi nas na pokładzie IL-8 do stolicy federacji a także całego Kraju Rad — Moskwy, ośmiomilionowej metropolii. Na płycie lotniska Okęcie wsiadamy więc do smukłego podniebnego ptaka, który wkrótce, osiągając jednobarwną wysoką nutę dźwięku rozdygotanych silników turbinowych odrywa się od ziemi z rozbiegiem w przestworza.

Szybko mkniemy a pod nami szachownice pól i lasów, migają światła mijanych miast i miasteczek. Wyborna pokładowa kuchnia, uroczę dziewczęcą stewardessy — sprawiają, że nie spostrzegamy upływu czasu, gdy znów z głośnika słyszymy zapowiedź lądowania: „proszę zapiąć pasy, nie palić”, padają stereotypowe słowa i zyczenia przyjemnego pobytu w Kraju Rad. Za chwilę jesteśmy pod opieką sympatycznej „gid” z moskiewskiego biura podróży „Inturist”. Zwiędzamy legendarną Moskwę z niemiernymi legendarnymi Kremlen, Placem Czerwonym, Muzeum Lenina i innymi obiektami godnymi podkreślenia i uwagi. W następnym dniu skośnoośkie dziewczę o wyraźnie mongolidarnych rysach snuje w sali kolumnowej Muzeum Rewolucji opowieść o federacji rosyjskiej bogato ilustrowaną filmami dokumentalnymi „Leningrad i Władywostok” — dwa krańcowe na mapie Rosji Radzieckiej. Dzieli je przestrzeń ponad 10 000 km. Władywostok, stąd rozpoczyna wędrówkę przez rozległe obszary Rosji każdy nowy dzień. Leningrad. Stąd z pokładu krążownika „Aurora” wystrzelono pierwsze salwy, których echa, przetończyły się niby grom przez cały kraj obwieszcza światu narodzin nowej ery ludzkości — ery socjalizmu. Na terytorium Rosji Radzieckiej po raz pierwszy rozwijano jeden z najtrudniejszych problemów społecznych — problem narodowościowy. Z ust uroczej Irinki padają dokładne cyfry statystyczne. RFSRR zajmuje 17,1 miliona km kw. co stanowi 3/4 terytorium radzieckiego, liczy 130 milionów mieszkańców znajduje się w strefie 13 mórz. W jej skład wchodzi 16 republik autonomicznych, 5 obwodów i 10 okręgów narodowościowych.

**F**EDERACJA — podkreślił W. I. Lenin — doprowadziła w praktyce swojej celowości zarówno w stosunkach z innymi republikami radzieckimi jak i wewnątrz federacji w stosunku do narodów, które nie miały dawniej bytu pań-

stwowego ani autonomii. Dzisiaj są to kraje tętniące pracą, nauką i kulturą. Otóż i Republika Tatarska SKK — proklamowana jako część składowa federacji już w 1920 r. zwiększyła swoją produkcję przeszło 370-krotnie, stając się jednym z największych ośrodków wydobycia ropy naftowej w Kraju Rad.

W republice, którą przywykliśmy utożsamiać z niewielkim tatarskim konikiem i koczującymi w stepach ludami działa 11 wyższych uczelni, ponad 50 instytutów naukowo-badawczych, setki reprezentacyjnych domów kultury, teatrów i bibliotek. Nie do poznania zmieniło się także oblicze republik kaukaskich Dagestanu, Kabardyno-Balkarii, Osetii Południowej, Czeczeno-Inguszcji. Imponującym jest fakt, że 50 lat temu narody tam zamieszkałe nie miały nawet własnego alfabetu a dzisiaj ich gospodarka narodowa zatrudnia około 38 tysięcy dyplomowanych fachowców. Przed pięćdziesięciu laty wiarygodne źródła podawały wieści „dzenna ludność dalekiej północy zmniejsza się z roku na rok. Głód i choroby wyniszczają całe plemiona. Tytuły publikacji „Niency — wymierające plemię nie należy do rzadkości. Dzisiaj samoloty i śmigłowce, lekarze i nauczyciele są codziennym składnikiem życia Czukczów i Nienców. Setki przedstawicieli tych narodów sięgnęły po zawód lekarza i nauczyciela, inżyniera i geologa. Oryginalna bogata kultura narodów północy dała krajowi własnych ludzi sztuki i pióra.

Czukoński okręg narodowy jest już rozwiniętym krajem przemysłowym. Powstały tam nowe miasta, zakłady przemysłowe a nawet elektrownia atomowa.

Za narratorskimi słowami Irinki przesuwają się przed naszymi oczyma krajobrazy węgla i stali, wielkich elektrowni i szlaków wodnych, przepiękne krajobrazy Syberii z malowniczą tajgą i bezkresnymi tundrami. Wszyscy przy dźwiękach nastrojowej muzyki rosyjskiej. Ogromne przemiany w gospodarce Rosji wpłynęły na poziom kultury narodów. A zaczęły się przecież od zera, od utworzenia nadzwyczajnej komisji do walki z analfabizmem, od dużej, pełnej majestatu i grozy tajgi.

Ale należy już to — w skali ludzkiego życia — do odległej przeszłości. Tysiące kilometrów dzieli Władywostok od Leningradu. Jest jednak wspólny pomnik dla tych dwóch miast. Odłano tam w spizę postać Lenina z wrytymi na czołach słowami „Władywostok leży daleko, ale jest to miasto prawdziwie nasze”. Słowa te wypowiedział Lenin w roku 1922, w roku powstania Związku Radzieckiego. Irina kończąc mówi „Federacja Rosyjska wchodzi w skład ZSRR i jest jedną z piętnastu równoprawnych socjalistycznych republik związkowych. Tysiącami nici związana jest ze wszystkimi innymi republikami związkowymi, z ich gospodarką i kulturą. W trakcie realizacji budowania komunizmu umacnia się więź wszystkich narodów ZSRR, poprzez wymianę bogactw materialnych i duchowych.

Prelekcja zakończona. Ze zdziwieniem spostrzegamy, że nie wędrowaliśmy przez bezkresne terytorium Rosji Radzieckiej lecz znajdujemy się w reprezentacyjnej sali Muzeum Rewolucji. Z prawdziwym uczuciem szacunku dla dorobku narodów Kraju Rad odwiedzamy Mauzoleum Lenina, gdzie minutą ciszy czcimy pamięć genialnego przywódcy mas proletariackich, wcielającego idee w życie poprzez budowę nowego, socjalistycznego państwa — W. I. Lenina.

Zegnając miłą opiekunkę udajemy się na spotkanie w reprezentacyjnym hotelu Moskwy „Ukraina”.

inż. A. Bury



Pożegnanie w RZ kolejnych rencistów.

Fot.: T. Sugier

## „Filmowe przy sobocie po robocie“

ZDK i kino „Lot“ wznowiły po letniej przerwie w kinie „Lot“ cykl imprez, znanych pod



nazwą „Filmowe przy sobocie po robocie“ polegających na połączaniu projekcji filmowej ze spotkaniami z przedstawicielami różnych dziedzin życia oraz z imprezami rozrywkowymi.

W pierwszej inauguracyjnej imprezie wzięli udział por. reżyzyr Józef Misztal uczestnik kampanii wrześniowej w Brygadzie Kawalerii Wołyńskiej, którego postać odzwiercudzał w filmie „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni” — znany aktor Wacław Kowalski. Por. Józef Misztal opowiadał o swoich przyżyciach wojennych. Drugim uczestnikiem spotkania był znany aktor lubelski Paweł Wojtczak, który w wyświetlanym w

tym dniu filmie „150 na godzinę“ odzwiercudzał jedną z ról.

W ostatnią sobotę odbyło się spotkanie z reżyserem Czesławem Petelskim i Andrzejem Kopiczyńskim — aktorem który gra rolę Kopernika w nowym filmie Petelskich. Następnie wyświetlono film „Baza ludzi umarłych“ również w ich reżyserii.

Imprezy, cieszące się dobrą frekwencją i zainteresowaniem prowadziła Jadwiga Warpas z ZDK w Swidńku.

(mak.)

Fot.: E. Urbanczyk

## PKO informuje

PKO uprzejmie przypomina, że X losowanie premiowych bonów oszczędnościowych odbędzie się w dniu 30 września 1972 r.

W losowaniu wezmą udział 4 emisje bonów dla których zostanie wylosowanych 84-tysięce premii na sumę 28 mln. 400 tys. zł.

\*\*\*

## DZIEŃ DZIAŁKOWCA

W dniach od 9.09 do 17.09.1972 roku obchodzimy w całym kraju dni „Działkowca”. Z tej okazji chcielibyśmy kilka słów zamieścić na temat naszych pracowniczych ogrodników działkowych. Ogrody nasze, oczywiście nie wszystkie, obchodzą XV-lecie swego istnienia. W roku 1956 za-



łożono pierwszy ogród na gruzach i nieużytkach, gdzie obecnie stoi Zespół Szkół Technicznych. Różnie to było w okresie minionego XV-lecia istnienia naszych ogrodników działkowych. Ogrody nasze, oczywiście nie wszystkie, obchodzą XV-lecie swego istnienia. W roku 1956 za-

Rozmieszczenie ogrodników przedstawia się jak niżej: 1. Ogród „NARCYZY” użytkowany za domkami jednorodzinnymi o pow. 3,20 ha, działek 88, użytkowników 115 (są działki 400 i 200 m kw.).

2. Ogród „TULIPAN” na byłym polu dr Dobrowolskiego założony w 1948 o ogólnej powierzchni 6,30 ha — ogólnie posiada 170 działek.

3. Ogród „ROZA” położony na byłym polu ob. Sienkowskiego w Kol. Franciszków, o ogólnej powierzchni 5,30 ha — ogród ten został zorganizowany w 1967 roku. Ogółem jest 146 działek, oraz 170 działkowców.

4. Ogród „PIWONIA” (tymczasowy) za strzelnica sportową — ogółem 6,9ha posiada 28 działek, oraz tyle użytkowników.

5. Ogród „STOKROTKA” — stary, założony w 1972 roku na byłym polu ob. Jana Poleśzaka, o pow. 3 ha — ogółem 30 działek po 300 m kw. — oraz tyle użytkowników.

Wszystkie nasze ogrody są ogrodzone, za wyjątkiem ogrodu „Stokrotka”, gdzie w tej chwili czynimy starania w celu ogrodzenia go. Ogrody nasze mają na i ogrodach sieć wodociągowa. Zaś ogród na byłym polu dr Dobrowolskiego posiada studnię „abisynki”, które oczywiście nie zaspakajają potrzeb wody. Dlatego też zarząd czyni starania o podłączenie urządzeń — pomp, by woda była w dostatecznej ilości. Omawiając ilość ogrodników, należy wspomnieć o działkowcach, którzy swoją pracą oraz postawą społeczną zasługują na wyróżnienie z okazji „Dni Działkowca”. Do takich należą:

1. Ogród „ROZA” Roman Buga, Mieczysław Steimach, Bogdan Grabowski, Jan Bach i Jan Siedliski.

2. Ogród „NARCYZY” Teodor Maksymiuk, Edward Malata, Michał Kret, Zygmunt Niczporowicz, Józef Markowicz, Józef Bogucki.

3. Ogród „TULIPAN” Zdzisław Kokowicz, Stanisław Matyjaszczyk, Edward Macieko, Janusz Bolesławski, Alfred Smolik.

4. Ogród „PIWONIA” Jan Kraska, Piotr Kaliciński

5. Ogród „STOKROTKA” Janusz Schior, Zdzisław Siwiński, Jan Kupiec.

Oczywiście nie wymieniliśmy tutaj wielu innych działkowców, którzy również zasługują na wyróżnienie — gdyż artykuł ten byłby bardzo obszerny. Proszę czytelników! Pokażem w niniejszym artykule nasze osiągnięcia, produkujących działkowców, nie sposób pominąć również i naszych trudności.

Najbardziej palącą sprawą, to 328 podaż dotychczas nie załatwionych, leżących od lat. Załoga tutejszego zakładu docenia prawo posiadania ogródka działkowego, gdyż tam znajduje godziwy wypocinek po nerwowej a nieraz w warunkach szkodliwych dla zdrowia pracy. Dlatego też obowiązkiem Zarządu POD, oraz administracji zakładu jest czynić wszystko aby w terminie jak najszybszym dokonać zakupu nowego arealu ziemi oraz załatwić te podania, które od kilku lat czekają na załatwienie.

Kończąc w imieniu zarządu dziękuję Komitetowi Zakładowemu PZPR, RZ i Rb, dyrekcji za pomoc okazaną na odcinku — tak ważnych spraw socjalnych — jakimi są pracownicze ogrody działkowe. Dziękuję również i aktywnym działkowcom, którzy swoją pracą przyczynili



się do ogólnych osiągnięć na tym odcinku. Zaś kandydatom na działkowców — życzę aby ich podania o działki były załatwione jak najszybciej.

Prezes Zarządu POD  
Józef Piotrowski



## Co u pana słyhać kierowniku?

### Wydział obróbki plastycznej

— Wydział obróbki plastycznej od 20 lat pracuje w ten sam sposób — rękodzielniczo, mimo że w brainim xleicu dawno już zainstalowano odpowiednie prasy hydrauliczne. Miotek, łaty gumowe i dobre bicepsy to podstawowy park maszynowy. Uparli się — przez trzy miesiące w meldunkach do szefa produkcji pisali „brak prasy hydraulicznej”. Tamci myśleli, że im to przejdzie, ale w końcu trzeba było prasę obiecać. Obiecanki cacanki — a jednak może...

— Plan sierpnia z trudem wykonali. Ciągłe robota na styk, żeby montaż nie stał z ich powodu. Zamiast serię to robi się kilka sztuk, które są prawie z warsztatu porwane. Taka nerwowa praca odbija się ujemnie na wynikach wydziału. We wrześniu mają przerobić o 18000 godz. więcej niż wynosi przepustowość wydziału. Już liczą się z „nadgodzinami”. Podjęli

też zobowiązanie — przerobić dodatkowo 1000 godzin w miesiącu, ale tym się nie załatwi sprawy do końca. Większego kęsa nie przekniesz, gdy gardło za ciasne.

— Ludzi też ciągle brak, mimo, że dyrektor naczeiny barzo pomógł ten problem zmniejszyć. Stale uciekają i to z nakazu lekarzy — uciekają bo grozi im choroba wibracyjna. W ramach wydziału nie ma już gdzie przenosić — wszędzie to samo. Wprawdzie wydajność rośnie z miesiąca na miesiąc o 2 proc, lecz i to jeszcze nie wystarcza by powstające wyrwy załatać.

W ZST zlikwidowano klasę blacharską. Komu taki pomysły przyszedł do głowy, skoro o tę specjalność bardzo trudno. Na białe też się trzeba znać i trzeba umieć ją dobrze poklepywać. Wydział przygotował się do przyjęcia uczniów w tej specjalności, a z tego nici wyszły. Może nowy dyrektor ZST weźmie to pod uwagę i problem pomyślnie rozstrzygnie.

— Trudno pracować, gdy brak materiału. Z powietrza nie nie wyklepiasz, a tu w magazynie zupełnie brak duralo- wity blachy ryflowej, braki są jeśli idzie o dwu milimetrową i 2,5 milimetrową. Równie trudno pracować bez oprządkowania, które dział TN miał wykonać w kwietniu, maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, a tu wrzesień na karku i nadal brak 20 pozycji. Zamyka się koło — wydział nie ma oprządkowania, nie robi ważnych dla montażu detali, a zatem co się dzieje w tym wydziale, wyjaśniać nie trzeba.

— Nowa forma współzawodnictwa im odpowiada z małymi uwagami, (na tych uwagach praktyków organizatorów bardzo zależy). Są punkty w regulaminie, które nie dadzą się przypasać do wydziału obróbki plastycznej. Po prostu to co występuje w mechanicznych nie występuje u nich i odwrotnie. Trzeba więc regulamin dostosować w niektórych przypadkach do specyfiki wydziału. Idea nowej formy współzawodnictwa odpowiada im w całej pełni — jest słuszną.

— Ołowiowy problem wreszcie będzie rozwiązany. Wyta- czarkę przeniesiono do odlewni. Jeden pracownik zajmie się cięciem. Czy nie można było wcześniej tego załatwić? Szło jak z ołowiu.

— Odlewnia otrzyma ważne usprawnienie — stoły obrotowe. Praca ludzi będzie lżejsza, tylko konstruktorzy muszą jeszcze trochę pozmieniać i usunąć dostrzeżone błędy. Odlewnia prosi o więcej i szybciej. Praca ciężka i trzeba wszystko zrobić, aby jak odlewnikom usprawnić oraz ułatwić.

(St.)

### Wydział prób i eksploatacji

— Wydział prób i eksploatacji przeszkolił dalszą grupę pilotów podczas trwającego kursu. Wśród nich byli również piloci z Czechosłowacji oraz kilku pilotów lotnictwa sanitarnego.

— Plan za miesiąc sierpień wykonali, ale nie są zadowoleni z rytmiki. Niestety nadal nierytmicznie wpływają maszyny z wydziału montażu. Im też rozkładają rytmikę inni i tak ko-

ło się zamyka. Robią co mogą by tego uniknąć. Sami nie poradzają.

— Wszyscy mechanicy i kierowcy wydziału prób i eksploatacji przejdą badania psychotechniczne. Chodzi o jak najwłaściwszy rodzaj zatrudnienia dla każdego z nich — zgodnie z predyspozycjami.

— Zdawało się, że będzie spokój z usuwaniem usterek estetycznych w wydziale prób. Bo niby z jakiej racji mechanik lotniczy ma być lakiernikiem? Od tego są inni. Tymczasem wszystko zostało po staremu — jak się ktoś uprze i i atomem nie przemożesz. Robią więc w wydziale dalsze starania o usprawnienie procesu technologicznego. Dobrze gdyby się to udało — może ktoś uparty rozstrzygnie ten problem.

Zbliża się 1 października — a więc chwila od której obowiązują nowe zasady współzawodnictwa. Wydział produkcyjny już teraz przeprowadzają szereg zmian natury organizacyjnej. Wydział prób polaczył sekcje dokumentacji wysyłkowej i produkcyjnej. Odpada ciągłe noszenie do kontroli wydziału, wszystko jest ustawione w jednym ciągu, blisko siebie. Zyska się na tym wiele czasu, łatwiej się dogadają i powiększona sekcja będzie mogła sprawnie pracować i będzie bardziej uniwersalna — wzajemnie zastępowanie się w wypadku spiętrzeń prac.

(St.)

## ■ BHP ■ GOSPODARKA ■

(Dokończenie ze str. 1)

niższe od przeciętnych, a niezależnie od tego osiągnięcie jednego z trzech pierwszych miejsc decyduje o przyznaniu nagrody dla danego wydziału, co działa bodźcowo i skłania wydział do bieżącego czuwania nad wykonaniem zadań i analizowaniem swoich wyników.

Kwartalna ocena współzawodnictwa ma na celu podsumowa-

regulaminu jest dostarczany do zainteresowanych wydziałów, a opinie są zbierane w dziale planowania i analizy ekonomicznej. Wszelkie zastrzeżenia i uwagi zgłaszane w formie pisemnej są analizowane przed wprowadzeniem ich do regulaminu i uzgadniane z Radą Robotniczą, która regulamin zatwierdza. Wydziały produkcyjne i narzędziowe oceniane już od kilku lat mają wskaźniki dopracowane

## Na marginesie

nia osiągniętych wyników przez poszczególne wydziały, którą są porównywane według przyjętych zasad. Są to wydziały produkcyjne śmigłowca i motocykla, wydziały narzędziowe i pomocnicze.

Kryteria przyjęte do oceny istotne zarówno z punktu widzenia wydziału jak i całego przedsiębiorstwa zostały ustalone tak, aby w miarę obiektywnie odzwierciedlić pracę danego wydziału. Nie są one sztywne i mogą się zmieniać okresowo wraz ze zmianą rozliczania niektórych wielkości bądź w wyniku postulatów i wniosków zgłaszanych przez wydziały i zainteresowane służby.

Podstawę oceny wydziałów stanowi regulamin, który ujmuje kryteria zasady oceny wskaźników oraz podaje punktację odpowiadającą określonym poziomom tych wskaźników. Regulamin jest korygowany corocznie i uwzględnia żądania i zastrzeżenia zainteresowanych. Projekt

i wielokrotnie sprawdzone, natomiast wydziały obróbki pokryciowej i cieplnej, wydział prób i eksploatacji śmigłowca zostały włączone do oceny stosunkowo niedawno i niektóre ze wskaźników służących do ich oceny mogą być kontrowersyjne i naruszać pewne wątpliwości.

Zasady rozliczania wskaźników służących do oceny pracy poszczególnych wydziałów zostały tak opracowane, aby umiarkowanie zagadnienia wielokierunkowo i kładły nacisk na wskaźniki podstawowe z punktu widzenia wykonania zadań produkcyjnych np. stopień wykonania produkcji globalnej jest niejako ograniczony dodatkowo wykonaniem asortymentu kontrolowanego i rytmiką produkcji. Wiadomo, że wykonanie produkcji globalnej we wskaźniku planowanym przy niepełnym osiągnięciu zaplanowanego asortymentu nie może być zjawiskiem pozytywnym. Awansowanie niektórych detali o kilka serii naprzód przy jedno-

## Przykłady lekceważenia

CIAŁE walcymy o nowe inicjatywy, o to by łatwiej było pracować, by szersze kręgi załogi włączyły się do współtworzenia wspólnego dobra. Wśród wielu pomysłów, które zastosowano w codziennej praktyce, są tablice ilustrujące w wizualny sposób losy wniosków składanych przez pracowników wydziałów i działów WSK. Dodajmy, że wnioski te mają poważne znaczenie w procesie usprawniania pracy, a to przecież dziś liczy się najbardziej. Dlatego też tyle uwagi poświęcono wspomnianym tablicom, przypomnijmy usankcjonowanych zarządzeniem dyrektora naczelnego.

Wydawac by się mogło, że wszystkie będzie dobrze zrozumiane i że żadne z tym nie związane kłopoty. Przede wszystkim tablice winny być umieszczone w takim miejscu by każdy pracownik, a zwłaszcza wnioskodawca mógł stale kontrolować co się z jego wnioskiem dzieje. Treść wniosków, data realizacji, oraz odpowiedzialnych za realizację należało wypisać estetycznie, czytelnie i z możliwością wymiany. Po zrealizowaniu wniosku miało być wpisywana data zrealizowania a następnie trzeba było wniosek skreślić czerwona taśmą i po pewnym czasie usunąć z tablicy, dając na to miejsce inny (jeśli są zgłoszone dalsze wnioski). Gdyby te reguły zachowane byłyby to estetyczna i skuteczna forma kontroli wniosków, których nie dałoby się kryć po szufladach. Rzeczywistość jest jednak bardziej przykra niż by to sobie można było wyobrazić. A oto przykłady:

W wydziale obróbki mechanicznej tablica wisi w dobrym miejscu, zapisy łatwo wymienić. Widać, że kierownik dba o nią, ale nie określa się wniosków zrealizowanych i nie wpisuje się terminu realizacji. Aczkolwiek widać dbałość to jednak więcej brakuje, by ta forma mogła spełniać swoje zadanie.

W wydziale obróbki mechanicznej dźwigara tablica jest wypełniona wnioskami, ale również niewiele z niej wynika jeśli idzie o realizację wniosków. Nic nie wiadomo o realizacji wniosków, którym nadano tryb natychmiastowy (skrócić cykl wykonywania przyrządów przez dział narzędziowy, zabezpieczyć wydział w tarce wielkoporowej). Czy skrócono i czy zabezpieczono? Odpowiedzialny za tablicę. R. Fryd niewiele się przykłada do tego by załogę prawidłowo informować o tym co się dzieje z wnioskami.

To co natomiast dzieje się z tablicą w wydziale pokryć przechodzi wszelkie pojacie. Dziwnie, że pracownik wydziału Waldemar Kowalski, odpowiedzialny za tablicę, nie wstydzi się tego i może koło niej spokojnie przechodzić. Planista stoi oparta o ziemię, poobdzierana i brudna do granic możliwości. Można się na uparte go doliczyć 11 i to ważnych dla wydziału, ale co z nimi nie wiadomo. Niedawno pisaliśmy o tym wydziale niezbyt pochlebnie, ten przykład niestety potwierdza opinie. Stęszy się tylko do snudzenia „Nie ma kim robić”. A przecież od roboty nikt nie ma zamiaru nikogo zwalniać.

Niestetycznie prowadzona jest tablica w wydziale normalnej i w tym przypadku odpowiedzialny za nią R. Mazurek niewiele się przejmując zadaniem jakie mu powierzono. Brak podstawowej informacji o losie wniosków. Są realizowane czy nie? Na przykład nie wiadomo o wnioskach dotyczących wprowadzenia jednolitej technologii (odpowiedzialny dział TT), organizacji baru szybkiej obsługi (odpowiedzialni TH i TPE).

W wydziale przyrządów tablica wypełniona czysto, ale znowu pracownik Bogdan Olejnik nie dba o informacje mówiące o realizacji wniosków. Przykład: „doprowadzić do stanu używalności szlifarki „Vickman”, odpowiedzialny TM, data realizacji minęła 15.08.72 r. Więc jak? Doprowadzono czy nie doprowadzono?

W wydziale głównego mechanika tablica pomazana, byle jak ponolepiana treść wniosków. Termin realizacji wniosków mijają już w miesiącach marca, czerwca i lipcu. O realizacji nie wiadomo. Odpowiedzialny za tablicę Wł. Długosz nie dba o to by mu ona wstyd nie przyniosła. Jest to już kolejny przykład lekceważenia obowiązku.

W wydziale zbiorników i przewodów brak dat zrealizowania mimo upływu terminu. Pracownik L. Szajnocha (prawdopodobnie odszedł i tablica pozostała bezpańska), nie może mówić, że się przy aktualizacji tablicy napracował.

Taśma motocykla. Tablica za którą odpowiedzialny jest Z. Nowak, zawieszona jest w złym miejscu — chyba dla wygody opiekunki. Informacja nie mówi — widać, że robotę się odwała ponieważ kazali.

Wydział montażu śmigłowca. Tablica zawieszona w złym miejscu, choć wpisy są robione czysto. Jednak i tu źle z informacją. Wisi tam ważny wniosek, dotyczący podstawowej bolączki tego wydziału „PR zabezpieczyć wydział w detale tak by nie było postojów. Termin realizacji — na bieżąco”. Można więc spytać — zabezpiecza czy nie zabezpiecza na bieżąco?

Tyle o tablicach. W innych wydziałach nie jest lepiej. Można wyciągnąć z tego jeden wniosek, który niniejszym odnotowuje: potrafimy wiele cennych pomysłów zgłaszać, a nawet wprowadzać w życie, tylko jak przyjdzie do konsekwentnego przestrzegania, to zaczyna się przysłowiowa polka. A umierają śmiercią powodowaną przykrą chorobą jaką jest brak odpowiedzialności. Tak jak umarli pułchar dla najlepszego wydziału, jak umarli mistrzowie jakości znaczą dla nich były wykonane, jak zaczęli umierać wspomniane tablice itp. Czas wreszcie przerwać prawdziwą zmore przemilczania tego co jest pozytywne, aczkolwiek może i dla niektórych niewygodnie.

(61)

## Notatki

### z wydziałów

Na drodze prowadzącej przez hałę nr 1 do wydziału pokryć powinien być porządek z wielu względów, a przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa. Tymczasem z reguły jest ona zawalana wypełnionymi pojemnikami, które zwozi tu każdy, „jak kto chce i co chce”. Głównymi jednak zawaladrogami są w tym przypadku wydziały mechaniczne, zwalające w to miejsce swój orzebek. Warto by jednak pouczyć kogoś trzeba o tym, gdzie składać palety z detalami oraz wskazać odpowiednie ku temu miejsce.

Mówiąc o okularach ochronnych, to tak jak rzucić grochem o ścianę. Nie zdarzyło mi się widzieć by ostrono narzędzia z zachowaniem odpowiednich przepisów bezpieczeństwa. Dzieje się tak niemal wszędzie, a zwłaszcza w wydziale obróbki dźwigara. Na kpiny wygląda napis „Ostrzeżenie bez okularów ochronnych wzbronione” umieszczony w kabinie przy wydziale narzędziowym motocykla. Na kpiny, ponieważ nie widziałem aby ktoś z ostrzących miał oczy chronione okularami, choć wielu ostrzyło narzędzia. Lepiej jednak zapłacić żywą gotówką niż utratą choćby jednego oka.

Nad zegarem przy ostrzałni wisi tablica działu głównego energetyka. Stale aktualizowana ponieważ wisi aktualne ogłoszenia. Sama tablica to jednak obraz niedy i rozpacz. Warto by to kuriozum lepiej oświetlić niech inni widzą jak robić nie należy.

W niektórych wydziałach wisi gablotki z wybrakowanymi detalami. Ponieważ to wystawa nie przynosiąca splendoru chowa się je głęboko w cień. Wstydliwie. A może by tak bardziej do światła brakorobów, niech się właśnie dobrze powstydzą.

Pojemników od strony północnej hali nr 2 nie sprzątnięto mimo, że napiętnowaliśmy ten bałagan w poprzednim numerze Głosu... Ciekawe na co czekają panowie kierownicy — może chcą się tym pochwalić dyrektorowi i czekają do czasu aż tam zajrzy i powręcza zasłużone „nagrody?”

(St.)



## ■ ORGANIZACJA ■ WARUNKI PRACY ■

czesnym opóźnieniu produkcji innych detali może doprowadzić do poważnych perturbacji w gospodarce przedsiębiorstwa.

Fobienie ujęto zagadnienie zatrudnienia. Ponieważ robotnicy bezpośrednio produkujący dają wymierny efekt w postaci produkcji globalnej, a ich wzrost winien znaleźć odbicie we wzroście produkcji, w związku z tym ocenę podlega tylko zatrudnienie pracowników umys-

stanowi bodziec do ciągłego czuwania nad jej poziomem.

Niektóre wskaźniki służące do oceny zostały tak pomyślane, aby mobilizować wydział do ciągłego poprawy uzyskiwanych wyników. Składają one z trzech części: pierwszy to wielkość, która jest porównywana do okresu ubiegłego. Są to przede wszystkim: strata czasu roboczego, absencja nieusprawiedliwiona, dopłaty i braki w wydziale. Taki system oce-

ny tej wielkości w poszczególnych wydziałach. Punkty dodatnie przewidziane za sumę oszczędności mają na celu pobudzenie załogi do skłaniania wniosków wysoce opłacalnych.

Wielkości przyjmowane do wyliczenia wskaźników są opracowywane i dostarczane przez poszczególne służby ekonomiczne i techniczne, stąd ocena w dużym stopniu zależy od obiektywności i rzetelności dostarczanych infor-

## współzawodnictwa wydziałowego

lowych i pośrednio produkcyjnych z tym, że zastrzeżono przystosowanie pracowników w ramach tych dwóch grup. W pełni realizowane zadania produkcyjne przy jednoczesnym utrzymaniu się w planowanych wielkościach zatrudnienia umożliwiają osiągnięcie założonego wzrostu wydajności pracy. Punkty dodatnie przewidziane za poprawę wydajności pracy stanowią bodziec do jej ciągłego wzrostu. Szczególnie istotnym wskaźnikiem świadczącym o prawidłowości gospodarstwa wydziału jest poziom kosztów wydziałowych. Oszczędne gospodarowanie materiałami pomocniczymi, właściwie konserwowanie i regenerowanie narzędzi i przedmiotów nietrawie umożliwiają osiągnięcie obniżki kosztów w wydziale i w skali całego przedsiębiorstwa, a to z kolei wpływa bezpośrednio na wynik przedsiębiorstwa. W związku z tym ta pozycja w ocenie jest punktowana bardzo wysoko i

ny utrudnia uzyskiwanie korzystnych wyników bez wyraźnej poprawy tych wskaźników. Bardzo mocno akcentowane są punkty ujemne przewidziane za wszelkiego rodzaju zakłócenia i nieprawidłowości zaistniałe w wydziale. Kryteria oceny ustalono, tak aby oceniać zarówno od strony rozmiarów zaistniałego zjawiska jak i jego wagi. W związku z tym ocenia się zarówno ilość wypadków przy pracy, jak i ich skutki w postaci dni niezdolności do pracy, straty czasu roboczego ogółem i z winy robotnika, z przyczyn organizacyjnych-technicznych.

W celu aktywizacji postępu technicznego i wynalazczości prowadzi się punktację zarówno za ilość wniosków racjonalizatorskich jak i sumę oszczędności wynikających z tego tytułu. Ustalono, statystycznie, że w ostatnich latach na 100 osób zatrudnionych przypadły średnio 3 wnioski racjonalizatorskie i w zależności od tego dokonuje się

macji. Nasuwa się wniosek, że taki sposób oceny pracy wydziału jest bardziej prawidłowy niż opinia kierownictwa wydziału. Ponieważ wszystkie wskaźniki są oparte w zasadzie na wielkościach wymiernych, nie ma możliwości dowolnego dostosowywania wyników dla poszczególnych wydziałów.

W celu uzyskania dobrych rezultatów, a co z tego wynika także wysokiej lokaty we współzawodnictwie wydziałowym, niezbędne jest osiągnięcie ciągłej poprawy na niektórych odcinkach działalności bądź uzyskiwanie co najmniej wskaźników założonych w planie.

Na zakończenie jeszcze raz podkreślić należy, że aktualnie stosowany regulamin oceny wydziałów jest rezultatem systematycznych udoskonalień w okresie kilku lat na wniosek różnych służb przedsiębiorstwa i prace w tym zakresie nie mogą być traktowane jako zakończone.

Z. Opalińska

## Żle po raz trzeci

W trzecim terminie wyznaczonym na lipiec br. zbudowano dla wydziału kuzni nową halę produkcyjną. Wykonawcą budowy było Lubelskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Hali nie odebrano jednak z powodu zauważonych usterek, głównie wentylacji i instalacji elektrycznej.

Wydział kuzni chce jak najszybciej w pełni eksploatować prasy kuznicze ustawione w nowym pomieszczeniu i docelowo urządzić tam matrycę. Chodzi o to, żeby nowo zakupione maszyny szczególnie poźnać jeszcze w czasie gwarancji. Natomiast wykonawca hali nie może zlikwidować usterek, gdyż część załogi pracuje przy zniwach.

Praca chłopo-robotników w budownictwie, i nie tylko w budownictwie, nie jest dla nikogo tajemnicą. Nie jest także tajemnicą niesolidność budowlanych, którzy oddając inwestycję w trzecim terminie także nie ustrzegli się błędów.

Po zagospodarowaniu hali przejdzie tu do pracy w warunkach bez hałasu 100 osób.

(ch.)

## Przerwać kołomyjkę

Z każdego szanującego się zakładu wyrób wychodzi zakonserwowany. Chcemy zrobić to jak najlepiej i nie dziwnego, że dyrektor naczelnym poleciał wykonać pomieszczenia służące do automatycznej konserwacji motocykli. Tylko jak często bywa, dyrektor polecił, a ci co mają to zrobić rozpoczynają grać w ping-ponga. TPR wykonał sporo dokumentacji na podstawie której można zacząć robotę, TM natomiast śle karty, że nie, bo tego, to znów tamtego brak. A termin wykonania do 30 września br. jest zdaniem głównego mechanika nie do przyjęcia. Jeśli dyskusja dalej będzie trwała, to termin rzeczywiste nie będzie do przyjęcia, ponieważ minie i trzeba będzie siłą rzeczy ustalić następny.

Szanujemy wydział głównego mechanika — wiele potrafią zrobić, ale w tym przypadku coś z tą „czechowicką” zasadą szwankuje. Skoro dyrektor polecił, to tak jak z rozkazem — trzeba wykonać, a nie ustosunkowywać się i pisać od TPR do TM i TM do TPR w nieskończoność.

(St.)

## Chodzą jak się im podoba

Z długich obserwacji wynika, że tylko segar zawieszony nad bramą wejściową do zakładu wskazuje czas, który zgadza się z zegarkami i chronometrami krakowskiego obserwatorium astronomicznego. Jeszcze tylko niektóre do kategorii prawdomównych można było zaliczyć. Pozostałe chodzą jak im się podoba. Szczególnie w nowym biurowcu zegary wyłamały się z karabinów dyscypliny i pokazują wszystkie godziny, tylko nie tę, którą

powinny. Do porządku trudno je przystawić, tak jak nie jednej matce trudno opanować rozrządzanie gromadzie dzieci. Nomen omen — zegary są sterowane też „zegarami — matkami”, która ani raz swoim obrotom nie poddała się potrafi. Nie nie pomaga grzebanie w mechanizmach, strojenie itp. Dziwne tylko, jak odchodzi się karty zegarów, gdy o godzinie 15 zegar wskazuje 14,30 lub zgola coś dziwniejszego. (St.)

## Śladem naszych interwencji

W związku z notatką pt. „Kto będzie gospodarzem w Krecpu?” z 14.08.1972 r. Nr 19 Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Lublinie uprzejmie wyjaśnia:

Inicjatorami budowy ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego w Krecpu w 1963 r. była załoga WSK, opracowująca jednocześnie dokumentację projektowo-konstruktorską, która następnie WSKPRZ zrealizowała na ogólną wartość 4.500.000 zł deklarując pomoc finansową.

Inicjatywę do poparcia Powiatowy Komitet P.J.N. który zwrócił się z apelem do zakładów pracy i społeczeństwa miasta Swidnika oraz Krecpa o przyjęcie z pomocą przy jego budowie. W związku z powyższym poszczególne zakłady pracy, odpowiadając na apel P.K.P.J.N., zadeklarowały swoją pomoc w postaci przekazania środków finansowych bądź też wykonania wielu prac niefachowych. Brakujące środki na materiały i prace fachowe w ramach pomocy państwa (50 proc.) zadeklarował WKPFIT.

Na naradzie w P.K.P.J.N. w Lublinie w dniu 15.10.1968 r. po otrzymaniu wszystkich deklaracji z poszczególnych zakładów pracy określono ich udział w budowie ośrodka jako gospodarzem i koordynatorem ustanowiono WSK w Swidniku jako prawnego właściciela całego obiektu. Decyzją Prezydium PRN w Lublinie w 1968 r. przekazano na własność WSK grunta Państwowego Funduszu Ziemi w Krecpu w ilości 7 ha w tym 4 ha parku i 3 ha akwenu wodnego.

Jednocześnie Prezydium PRN w Lublinie, aby przyspieszyć budowę ośrodka wybudowało drogę asfaltową na trasie Swidnik-Krecpa o wartości 800.000 zł, wyburzone stary podworski budynek a lokatorem zapewniło mieszkanie w Swidniku oraz wykonało szereg innych prac.

Budowa ośrodka jako inwestycji czynowej jest prowadzona w ramach działalności Miejskiego Komitetu Czynów Społecznych w Swidniku przy pełnym poparciu Prezydium PRN w Lublinie poprzez uczestnictwo w każdej naradzie, starania o przydział środków finansowych jak również wszystkich zakładów pracy ze Swidnika, którzy przyjęli na siebie zadania realizujące zgodnie z harmonogramem, z tym, że udział WSK jest największy.

W związku z tym, że konserwacja i utrzymanie ośrodka w przyszłości pochłaniać będzie zbyt dużo środków co jest ponad możliwości WSK (ośrodek ogólnodostępny) czyni się starania by po jego całkowitym wybudowaniu przekazać na rzecz Powiatowego Ośrodka Sportu,

Turystyki i Wypoczynku w Lublinie, który byłby właścicielem, ponosząc wszelkie wydatki z jego utrzymaniem. Obecnie POSTIW zatrudnił dozorców. Całkowite zakończenie prac i oddanie do użytku ośrodka przewidziane jest w I kwartale 1973 roku wówczas za WSK winno przekazać go na rzecz POSTIW w Lublinie.

Reasumując powyższe jeszcze raz pragnę wyjaśnić, że gospodarze w obecnej chwili i bezpośrednim inwestorem jest WSK w Swidniku, a nie jak podano w notatce, że brak jest gospodarza. Pozostałe zakłady i instytucje partycypują w budowie ośrodka jak: MZEM, MPK, PMRN w Swidniku, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lubolin”, MHD, PGRN Krecpie, PPRN w Lublinie, WKPFIT — pragnąc tym samym dołączyć swoją cegiełkę i jak najszybciej wybudować ośrodek, udostępniając społeczeństwu Swidnika.

Marian Winiarz

Autoryzuję listu do redakcji pt. „Kto będzie gospodarzem Krecpa?” zamieszczonego w „Głosie Swidnika” Nr 19 z dnia 14.08.1972 r. są usatysfakcjonowani tym, że podstawowy problem poruszony w jego treści uzyskał jednoznaczne stanowisko PKKFIT w Lublinie.

Określenie bowiem POSTIW jako docelowego właściciela — gospodarza ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego w Krecpu jest w pełni zgodne ze stanowiskiem sprzecywanym w liście. Cieszy nas również fakt, że POSTIW zatrudnił obecnie dozorców, którzy będą strzec obiektu na terenie ośrodka objęty przed dewastacją.

Niemniej w dalszym ciągu uważamy, że gotowość podstawowych obiektów kubaturowych i niekubaturowych (w tym głównie samego akwenu) do podjęcia natychmiastowej eksploatacji, stwarza realną możliwość etapowego przekazywania poszczególnych części ośrodka w oficjalne użytkowanie.

W związku z tym, niezależnie od treści cytowanego wyjaśnienia PKKFIT w Lublinie, istnieje

je naszym zdaniem konieczność szybkiego podjęcia przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie odpowiedniej uchwały wyznaczającej POSTIW na docelowego gospodarza ośrodka K. Krecpa.

Z.K i K.M

## Regulamin konkursu „Zgaduj-zgaduli” na temat bhp

1. Uczestnikami imprezy są pracownicy zakładu, członkowie ZZMet, którzy zostali zakwalifikowani w drodze eliminacji wydziałowych i zajęli I lub II miejsca w eliminacjach wydziałowych.
2. Uczestnikami konkursu nie mogą być pracownicy, którzy w ostatnich 3 latach w imprezach zakładowych tego typu zajęli I lub II miejsce.
3. W przypadku braku pełnej ilości zawodników na imprezę Komisja konkursowa ma prawo dokooptować zawodników z publiczności znajdujących się na sali pod warunkiem, że dokooptowany jest pracownikiem zakładu i członkiem ZZMet.
4. W rozrywkach może brać udział 9 zawodników.
5. 9 zawodników będzie nagrodzonych nagrodami pocieszenia lub bonami towarowymi do MHD.
6. Konkurs odbędzie się w trzech etapach:
  - a) do półfinału wchodzi 6 zawodników, którzy otrzymują największe ilości punktów w I etapie,
  - b) do finału wchodzi 3 zawodników, którzy otrzymują największe ilości punktów w II etapie,
  - c) finałowi w III etapie rozgrywają między sobą 1, 2, 3 miejsca w zależności od ilości punktów uzyskanych na poszczególnych etapach.
7. Na zaproszenie konferansjera zawodnicy zakwalifikowani w eliminacjach międzywydziałowych zgłaszają się do losowania numerów — po czym ustawiają się w kolejności wylosowanych numerów i losują pytania oraz odpowiadają w tej kolejności.

8. W każdym etapie każdy zawodnik otrzymuje 3 pytania zasadnicze.
9. Punktację za odpowiedzi dokonuje jury systemem szalkowym za jedno pytanie można uzyskać od 0 do 5 punktów.
10. Pierwsza odpowiedź zawodnika podlega punktacji.
11. W przypadku uzyskania jednakowej ilości punktów przez zawodników posiadających najniższą punktację jury umożliwia losowanie pytań dodatkowych w kolejności wylosowanych na wstępie numerów zawodnika, przy czym jeśli zawodnik posiadający numer mniejszy nie odpowie na dodatkowe pytanie nie przechodzi do dalszej eliminacji. W drugiej kolejności (w przypadku trafnej odpowiedzi pierwszej) odpowiada zawodnik o wyższej numeracji.
12. Jeśli zawodnicy odpowiedzieli na 3 dodatkowe pytania, wówczas pytania dodatkowe kierowane są do zawodników już zakwalifikowanych rozpoczynając od tego zawodnika, który z kolei posiada najmniejszą ilość punktów.
13. Czas odpowiedzi na jedno pytanie 1 minuta.
14. Decyzja jury jest ostateczna i nie podlega zaskarżeniu.
15. Wysokość nagród dla zwycięzców finałowych:
  - I nagroda wartości — 1900 zł
  - II nagroda wartości — 800 zł
  - III nagroda wartości — 400 zł
16. Zwycięzca w eliminacji ogólnozakładowej bierze udział w eliminacjach na szczeblu ZO ZZMet.

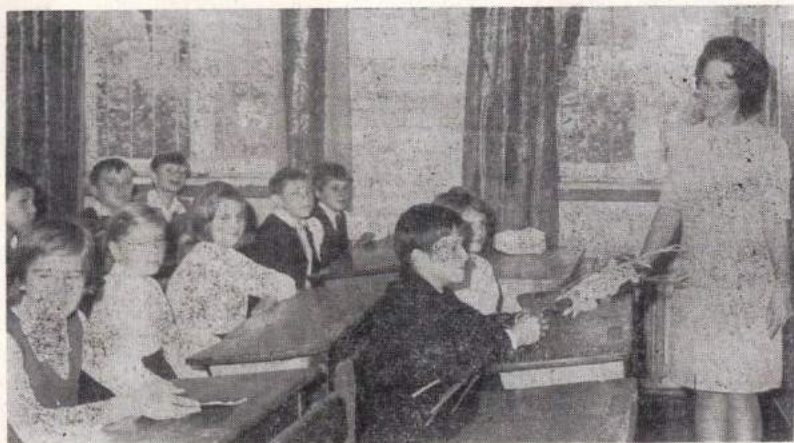
## Regulamin konkursu międzywydziałowego bhp

1. W konkursie może brać udział każdy pracownik zakładu zatrudniony w danej grupie wydziałów, dla której zorganizowano imprezę po zgłoszeniu przez uczestnika w rozrywkach w dniu konkursu (z okazaniem przepustki zakładowej).
2. Uczestnikami konkursu nie mogą być pracownicy, którzy w ostatnich trzech latach w imprezach zakładowych tego typu zajęli I lub II miejsce oraz służba bhp i ZSP.
3. W rozrywkach może brać udział 9 zawodników.
4. Dziewięciu zawodników będzie nagrodzonych nagrodami pocieszenia lub bonami towarowymi do MHD.
5. Konkurs odbędzie się w trzech etapach:
  - a) do półfinału wchodzi 6 zawodników, którzy otrzymują największe ilości punktów w pierwszej eliminacji,
  - b) do finału wchodzi 3 zawodników, którzy otrzymują największe ilości punktów w półfinale,
  - c) finałowi rozgrywają między sobą 1, 2, 3 miejsca w zależności od ilości punktów uzyskanych na poszczególnych etapach.
6. Na zaproszenie konferansjera 9 zawodników losuje numery po czym ustawiają się w kolejności wylosowanych numerów i losują pytania oraz odpowiadają w kolejności.
7. W każdym etapie zawodnik otrzymuje 3 pytania. Punktację za odpowiedzi dokonuje jury systemem szalkowym (za jedno pytanie można uzyskać od 0 do 5 punktów).

9. Pierwsza odpowiedź zawodnika podlega punktacji.
10. W przypadku uzyskania jednakowej ilości punktów przez zawodników posiadających najniższą punktację jury umożliwia losowanie pytań dodatkowych w kolejności wylosowanych na wstępie numerów zawodnika, przy czym jeśli zawodnik posiadający numer mniejszy nie odpowie na dodatkowe pytanie nie przechodzi do dalszej eliminacji.
11. W drugiej kolejności (w przypadku trafnej odpowiedzi pierwszej) odpowiada zawodnik o wyższej numeracji.
12. Jeśli zawodnicy odpowiedzieli na 3 dodatkowe pytania, wówczas pytania dodatkowe kierowane są do zawodników już zakwalifikowanych rozpoczynając od tego zawodnika, który z kolei posiada najmniejszą ilość punktów. Decyduje suma punktów w eliminacjach wraz z dogrywką, ilość punktów dodatkowych może być dowolna.
13. Czas odpowiedzi na jedno pytanie 2 minuty.
14. Decyzja jury jest ostateczna i nie podlega zaskarżeniu.
15. Wysokość nagród dla zwycięzców w rozrywkach międzywydziałowych:
  - I miejsce nagroda wartości — 300 zł
  - II miejsce nagroda wartości — 300 zł
  - III miejsce nagroda wartości — 200 zł
16. Zwycięzca w eliminacjach międzywydziałowych, który zajmuje pierwsze miejsce może brać udział w eliminacjach ogólnozakładowych.



## Fotoreportaż - Już w szkole!



Pani Krystyna Kuzio jest już po powitaniu swoich wychowanków — dobrych uczniów, intensywnie, całą klasą uprawiających sport pływacki.



Wychowawczyni Va pani Anna Pietrzela zaprasza do klasy...



**„ONA I ON”**  
Dramat prod. japońskiej w reżyserii: SUSUMU HANI. Studium młodej kobiety, usiłującej określić swą postawę wobec ludzi i życia. Ciekawie zarysowane tło społeczno-obyczajowe. W rolach głównych: Sachiko Hidari, Eiji Okada, Kikui Yamashita.

**„CZŁOWIEK ORKIESTRA”**  
Barwna, szerokoekranowa komedia prod. francusko-włoskiej w reżyserii: SERGE KOUBER. Louis de Funès — impresario, kierownik zespołu tanecznego, reżyser i choreograf w jednej osobie przeżywa niesamowite perypetie z dwunastoma pięknymi tancerkami, uroczym sielankowym i ośmiomiesięcznym podrzutkiem. W rolach pozostałych: Olivier de Funès, Noelle Adam, Puck Adams, Franco Fabrizi i inni.

**„OSTATNI WOJOWNIK”**  
Anthony Quinn, Claude Akus, Tony Bill, Susana Miranda, Don Colliers i inni w barwnym, szerokoekranowym dramacie prod. amerykańskiej. Indianin z rezerwatu, opierając się na starych tradycjach pokoleń z prezydentem USA, wypowiada desperacką wojnę białym. Reżyseria: CAROL REED.

**„SMAK ZEMSTY”**  
Barwny western prod. hiszpańsko-włoskiej w reżyserii JOAGUINA LUISA ROMERO MARCHENTA. Trzej bracia wobec faktu zamordowania ich ojca przez szajkę bandytów, porządek i prawo przeciw spontanicznej zemście. W rolach głównych: Richard Harrison, Fernando Sancho, Gloria Milland, Robert Hungar i inni.

**„UCIEC JAK NAJBЛИZEJ”**  
Młodzieżowy dramat obyczajowy prod. polskiej w reżyserii JANUSZA ZAORSKIEGO. Film o młodym człowieku, który osiągnął pewien sukces w życiu. Ma ciekawy zawód, pracę, straszną dziewczynę. A jednak nie jest zadowolony, ma zadatki na życiowego konformistę. W rolach głównych: Halina Golanek, Jerzy Góralczyk, Józef Nalberczyk, Stan Borys, Izabella Kozłowska, Andrzej Zaorski i inni.

Adres redakcji: WSK — Świdnik  
k. Lublina, tel. 12061, wewn. 249.  
Druk. przyzakład. WSK-Świdnik  
WSK-S z. 1073 3.09.73 r. 1500 B-4

## W kinie »Lot«

- 17.09. Poranek — 12.00  
Kot w butach, jap., l. 7 — 16.00  
Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem, wł., l. 18 — 18.15, 20.30  
18.09. Kot w butach, jap., l. 7 — 16.00  
18.09. Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem, wł., l. 18 — 18.15, 20.30  
19.09. Skapani w ogniu, pol., l. 14 — 16.00, 18.15  
20.09. Ona i On, jap., l. 16 — 16.00, 18.15, 20.30  
21.09. 24 godziny z życia kobiety, fran., l. 16 — 16.00, 18.15

## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

### 0 świdnickiej piłce nożnej z umiarkowanym optymizmem

TAK się jakoś utarło od kilku lat, że niemal wszyscy sarkają bez przerwy na świdnicką piłkę nożną, szczególnie zaś na pierwszy garnitur „Avii”, grający w klasie międzywojewódzkiej. Sami zresztą wyliczyliśmy na klubowe podwórko nie jeden kalamazr atramentu przy omawianiu tego tematu. Mimo wielu niewypałów, szczególnie zaś w ubiegłym sezonie sentyment do tej dyscypliny nadal pozostał. Znowu chodzimy gremialnie na mecze, zabawiamy się w prognostyki, wystawiamy słowem piłka nożna nie przestała być dla wielu magnesem. Trzeba bowiem obiektywnie stwierdzić, po kilku co prawda dopiero spotkaniach mistrzów-

skich, że w klubie postawiono wreszcie zagadnienie odnowy zespołu w sposób jak najbardziej prawidłowy. Kiedy przestaliśmy snuć o awansie do II ligi, bo ostatecznie i wiele byśmy w niej chyba nie nawojowali, klubowa drużyna opiera się wreszcie w 75 proc. na własnych wychowankach i ten to kierunek należy uważać za najwłaściwszy. A na poparcie tego stwierdzenia wysypujemy z klubowej kartoteki nazwiska takich zawodników jak: Oryszko, Andrzejczak, Puszek, Bukowski, Szpakowski, Oskroba, Dynski, Szymkiewicz i Kamiński. Trzech dalszych to muskietierowie z Krakowa: Adamus, Spute i Golik oraz młodszy Adamus z Poznania. Ci czterej zawodnicy liczą się na pewno w drużynie, ale muszą pamiętać, że i im wkrótce może zacząć deptać po piętach młodzież. Mamy przecież niezlą drugą juniorów. Jeżeli piszemy w ten sposób nie znaczy to wcale, że chcemy już ich dziś pożegnać czy też „wygrzyźć”. Przeciwnie liczymy w dalszym ciągu na ich bogate doświadczenie i umiejętności ale przede wszystkim na rzetelną grę na boisku.

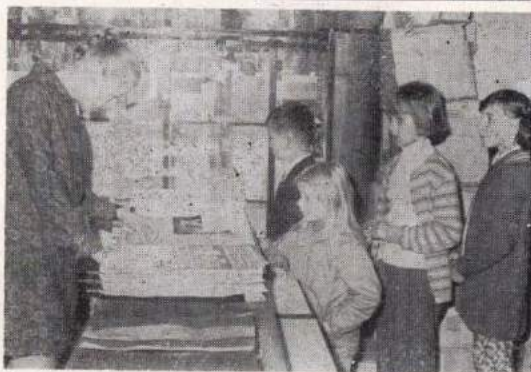
W tym artykule chcemy jedynie zwrócić uwagę na to, że zaczynamy powoli zbierać owoce wieloletniej pracy z młodzieżą, na pewno trudną ale i utalentowaną.

W tym miejscu duże uznanie dla wszystkich tych trenerów, którzy wykuli młode talenty pod własną strzechą. Samo przygotowanie tych zawodników do ligowej batalii to znowu odrębna sprawa. To proces bardzo długi i wymagający wielkiej cierpliwości. Nie wszyscy od razu staną się piłkarzami wielkiego formatu, nie wszyscy gracze będą bezzbiędnie na wyznaczonych pozycjach.

A ci, którzy grają dziś w III-ligowym zespole świdnickiej „Avii” długo musieli pracować na ten zaszczytny awans. I mimo pierwszych niepowodzeń, mamy tu na myśli pechową porażkę z Ursusem, liczymy na ambitną grę naszej odmłodzonej jedenastki na grę własnych wychowanków. Wygrali oni z Wisłą w Puławach, poradzili sobie z OZOS-em, odnieśli sensacyjne zwycięstwo nad Lublinianką. Przed nimi jeszcze wiele innych groźnych przeciwników, ale i perspektywy także.

Stąd też z umiarkowanym optymizmem patrzymy na dalszy rozwój wypadków w nowym cyklu rozgrywek, które w tym roku zapowiadają się szczególnie interesująco. Sportowa załoga WSK nadal chce wierzyć w jedenastkę Avii, szczególnie zaś w „narybek” o który zabiegano przez wiele długich lat.

(M. K.)



A w księgarni ostatnie zakupy. Z lewej strony lady młodzieńka sprzedawczyni pani Krystyna Kunasiewicz, z prawej uczniowie rozpoczynający naukę w godzinach popołudniowych.



Przed rozpoczęciem lekcji ostatni szlif kozyrarskich gablot.

Tekst: ac  
Fot.:  
T. Głowacz

## Śladem naszych interwencji

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Lublinie po zapoznaniu się z Waszą notatką p.n. „Więcej troski o pływackie” zamieszczoną w piśmie z dnia 14.06.1973 r. Nr 19, całkowicie zgadza się z jej treścią, która odpowiada prawdzie, a zarzuty postawione kierownictwu ośrodka są słuszne. Naszym zdaniem notatka ta powinna odnosić się do wszystkich obiektów sportowych administrowanych przez FKS „Avię”, gdyż stan taki istnieje na każdym urządzeniu.

Słusznie stwierdzacie, że w latach ubiegłych obiekty wraz z pływalnią były odpowiednio zagospodarowane, czyste, pielęgnowane krzewy i w obowiązującym terminie udośćniono społeczeństwu.

Zgodnie z zarządzeniem przewodniczącego GKKFIT, dzień 1 maja jest dniem gotowości obiektów sportowych do letniego sezonu. Z dniem winny być przygotowane i udośćniono wszystkim obiektom sportowym publicznego użytku. Niestety inaczej przedstawia się sytuacja w obiektach „Avii”. My również stwierdzamy, że od pewnego czasu naszym zdaniem przyspuszczalnie od zmiany kierownika ośrodka sytuacja

pogorszyła się, obiekty nie są należycie przygotowane do sezonu i udośćniane są z kilkunastodniowym opóźnieniem. Za ten stan rzeczy winę ponosi kierownik ośrodka, który mając 4 miesiące do dyspozycji winien w tym okresie wszystko doprowadzić do porządku, uzupełniając brakujący sprzęt itp.

Na ten stan rzeczy piszemy z dnia 17.06.1973 r. Znak: KFT 201/71/72 kierownictwu ośrodka i „Avii” zwróiliśmy uwagę, że na obiektach administrowanych przez nich jest wiele nieprawidłowości: nie pomalowane ławki na stadionie a w wielu miejscach zgale szczeble, dziury w płytach chodnikowych, zdewastowane i przegnione deski w płaskowane przy brodziku, zerwana instalacja elektryczna przy brodziku, odpadające tynki na basenie krytym oraz pęknięta ściana pomiędzy basenem krytym a dolną szatnią. W tej ostatniej sprawie sugerowaliśmy i dalej to czynimy, żeby administrator obiektu powołał komisję ekspertów celem stwierdzenia przyczyn pęknięcia ściany, gdyż władze budowlane i Sanepid mogą zalecić zamknięcie w sezonie zimowym krytego basenu.

Naszym zdaniem kierownictwo ośrodka na co dzień musi interesować się obiektami i ich konserwacją zaś od pracowników zatrudnionych na obiektach więcej wymagać. W tej chwili, przed końcem letniego sezonu, należy sporządzić wykaz uszkodzeń i brakującego sprzętu, które w okresie zimowy należy zabezpieczyć lub uzupełnić, tak by z dniem 1 maja przekazać do użytku letnie obiekty. Przypuszczamy, że kierownictwo ośrodka winno więcej zainteresować się bieżącą konserwacją i reperacją małych uszkodzeń na poszczególnych obiektach, systematycznie ulepszać i poprawiać stan urządzeń jak to robiono przed kilku laty.

Tutejszy Komitet corocznie na konto FKS „Avia” na konserwację przekazuje 200.000 zł, które otrzymujemy poprzez WKFFIT z dotacji „Totalizatora Sportowego”.

Jesteśmy wdzięczni za artykuł i przypuszczamy, że sytuacja ulegnie poprawie.

Przewodniczący Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki

MARIAN WINIARZ